

**To wiadomość, która wielu kibicom nie przypadnie do gustu. Celtic wydał komunikat, w którym informuje, że wraz z początkiem lipca pracę w klubie wznowi... Ronny Deila. Nie wiadomo jeszcze czy Norweg zastąpi Brendana Rodgersa czy też będzie jego asystentem.**

Ronny Deila zdecydował się pozwać Celtic do sądu. Stało się tak dlatego, że został po zakończeniu ubiegłego sezonu zwolniony. Norweg uważa, że klub z Glasgow zrobił to, łamiąc procedury. "Zostałem zwolniony z powodu niezadowolających wyników, a przecież zdobyłem mistrzostwo Szkocji. Uważam, że klub złamał zapisy kontraktu, gdyż ja swój cel, mówiący o dużym sukcesie zespołu, w pełni zrealizowałem" - tłumaczył Deila w rozmowie z mediami.

Norweg i jego prawnicy pozwali Celtic, oczekując 2 miliony funtów rekompensaty. Klub, który szykuje się do sporych wydatków w najbliższym oknie transferowym, nie chce płacić jednak tych pieniędzy. Jak informuje Sky Sports, obie strony już na pierwszej rozprawie zawarły ugodę, na mocy której Ronny Deila... wróci do Celticu.

Komunikat w tej sprawie wydał już dyrektor wykonawczy klubu, Peter Lawwell. "Serdecznie witamy Ronny'ego Deilę z powrotem na naszym pokładzie. Mamy nadzieję, że nasza dalsza współpraca będzie równie owocna jak dotychczas" - czytamy w lakonicznym piśmie klubu.

Zdaniem Sky Sports, powrót Deili może oznaczać, że Celtic pożegna się z Brendanem Rodgersem, którego kuszą kluby w Anglii. Inny wariant zakłada, że Norweg będzie pracować na Parkhead w roli asystenta. Na niedzielę zapowiedziano konferencję prasową w tej sprawie.

**Aktualizacja: Wiadomość ta jest oczywiście prima-aprillisowym żartem :-)**

Autor: Redakcja